

## **Niezamierzony byt**

Autor tekstu: **Lucjan Ferus**

Bóg kichnął potężnie i popatrzył na swe dzieło; Wokół jego głowy, we wszystkich kierunkach rozprzestrzeniały się maleńkie drobiny materii. W otaczającej ciemności świeciły mikroskopijnymi iskierkami, było ich miliardy, a może i więcej?... Miało to nawet swój urok; Drżąca mgiełka świetlistych błysków wolno rozprzestrzeniająca się w ciemności, błyskając gdzie nie gdzie silniej czasem przygasając lub rozjaśniając się miejscami.

Bóg patrzył na to zjawisko przez chwilę z zachwytem, gdy nagle drgnął: do jego świadomości dotarły dziwne sygnały i to dobiegające go ze strony tej właśnie świetlistej chmurki. Wyostrzył więc swą świadomość i zestroił z rzeczywistością i czasem, tak przecież odmiennym od jego własnego bytu.

I nagle usłyszał ich wyraźnie; Zewsząd dobiegały go wołania o pomoc: — „Uratuj nas!... Nie pozwól nam zginąć!... Zbaw nas!... Nie chcemy odchodzić w niebyt!... Ocal nas!...” -

Bóg był zdumiony niezmiernie i zażenowany zarazem: -"A więc tam istnieje życie?" — pomyślał — I to życie świadome swego istnienia i swej przemijalności w czasie!... Niesłychane!" — Dostroił się jeszcze staranniej próbując wysondować więcej informacji, ale czas upływał tam w oszałamiającym tempie i to życie rozumne również przemijało niesłychanie szybko...

Nim zdążył się zastanowić, miliony cywilizacji ginęło i powstawało miliony nowych,... by również podzielić los poprzedniczek. Zmartwił go nieco ten stan rzeczy. — „Poczekajcie!... Nie pędźcie tak!... Co mogę dla was zrobić?!”- chciał krzyknąć, ale było już na to za późno;

Świetliste iskierki gasły milionami... Było ich coraz mniej i mniej... Jaśniejąca od rozbłysków mgiełka poprzedzała się i ciemniała coraz bardziej. I choć gdzie niedzie rozbłyskiwały nowe punkciki światła, to jednak ciemność pochłaniała stopniowo całą przestrzeń, by w końcu zapanować niepodzielnie.

Bóg wpatrywał się nieruchomo w to miejsce gdzie zgasł ostatni punkcik światła, ale nic więcej już się nie działo.

Był oszołomiony i zdziwiony tym co widział, a jeszcze bardziej tym co usłyszał. Po zastanowieniu z nieopisanym zdumieniem stwierdził, iż wszystko wskazuje na to, że te sygnały skierowane były właśnie do niego. Zawarta była w nich skarga na nędzę istnienia i nieczułość świata, a także na cierpienie i ból, strach przed niebytem, a jednocześnie bunt przeciwko takiemu losowi. To jego właśnie obciążano za ten stan rzeczy i od niego oczekiwano ratunku i wyzwolenia.

Kiedy tak Bóg myślał o tym wszystkim co się stało, zwrócił uwagę na jeszcze jeden szczegół tego przesłania: wszędzie powtarzało się stwierdzenie niedoskonałości bytów w których przyszło żyć tym istotom. Użalały się one na wszechobecne zło, na marność światów, mówiły o skażeniu ich natury jakimś grzechem pierwotnym, który legł u podstaw ich rozwoju, o negatywnej selekcji wewnątrzgatunkowej, o jałowości życia w kontekście dodatniej entropii i tym podobne rzeczy — co to wszystko mogło oznaczać?" — Bóg zastanawiał się przez jakiś czas, rozglądając wokół w poszukiwaniu pozostałości po tym krótkotrwałym tajemniczym zjawisku, ale ani jedna iskierka nie świeciła w ciemności. -"Szkoda... Naprawdę szkoda..." pomyślał enigmatycznie. — „O co im też mogło chodzić z tym skażeniem natury jakimś grzechem pierwotnym?" — zadumał się głęboko... i nagle doznał olśnienia: — "Ależ tak! To musiało być to!: ich niedoskonałość natury, niedoskonałość rzeczywistości, marność światów w których żyli, krótkotrwałość ich egzystencji, szybkość rozpadu wszystkiego co żyło - musiało brać się z tego, iż powstało z jego *chorobliwego* kichnięcia, z materii skażonej chorobą!... Gdybym tak był zdrowy i kichnął?!" — pomyślał Bóg. — „Wyglądałoby to wszystko zupełnie inaczej!" — Po chwili zastanowienia zreflektował się: - „No tak... Ale wtedy nie kichałbym przecież!... Co za ironia losu!" — pomyślał z goryczą.-"Ale ja nie chciałem!" — zawołał z goryczą. — „Ale ja nie chciałem!" — zawołał w otaczającą go ciemność i pustkę. — „Przepraszam was wszystkich..." — dodał ciszej i bez przekonania, świadom bezsensowności tego stwierdzenia . — „I tak nic... A.. a... apsik!" - podskoczył do góry kichając powtórnie. — „No nie! Znów wszystko zacznie się od początku!... Niedoczekanie!" — Wstał i zaczął energicznie rozganiać formujący się już kulście obłok, srebrzystej, połyskującej punkcikami światła materii. Nie zaprzestał swej czynności póki nie zniknęła ostatnia świecąca iskierka. Stał jeszcze chwilę w ciemnościach, rozglądając się uważnie: — „Niedoczekanie!" - powtórzył do siebie. — „Nie będzie więcej marności nad marnościami ani bezsensownego cierpienia!...

Nie pozwolę więcej męczyć się chorym bytom w niestabilnym i niesprawiedliwym świecie!... Byłoby to z mojej strony niepotrzebne okrucieństwo ... Po co to komu?" — spytał sam siebie. Przynależał sobie, bardziej panować nad odruchami. — „Jeśli ma już coś istnieć dzięki mnie — niech to będzie doskonałe i piękne" — pomyślał Bóg. — "Może kiedyś, jak będę w lepszej kondycji stworzę coś porządnego i bardziej trwałego... ale właściwie, to po co?... Abym potem był odpowiedzialny za ten byt?... To już lepiej nich pozostanie tak jak było..." — pomyślał na koniec, otulając się szczelniej swoją starą, wysłużoną szatą.

Potem zadumał się głęboko nad sensem istnienia, patrząc niewidzącym wzrokiem w jakiś odległy punkt w ciemności. Przez krótki moment naszała go pokusa, aby cofnąć czas i wkroczyć w ten chory wszechświat, który niechcący stworzył, pokazać tym istotom swoją nieskończoną potęgę i zbawić je tak jak się tego domagały, jak błagały go o to.

Ale szybko poniechał tego zamiaru. — „Ee!... Przecież to nie ma sensu!" — pomyślał. -"Naprawiać chory byt?... Szkoda tylko czasu!.. A poza tym,... chyba mój spokój jest ważniejszy?" — dodał po krótkim wahaniu. I zamykając oczy, Bóg na dobre pogрузzył się w słodkiej beczynności .A pustka i ciemność trwały wokół niego w nieruchomym oczekiwaniu. Czas stanął w miejscu...

- K o n i e c -

### **Lucjan Ferus**

Autor opowiadań fantastyczno-teologicznych. Publicysta Racjonalisty

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-06-2003 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2473) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2473>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)